Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 46. Katowice, sobota 25-go lutego 1928 Rok 27.

Ojciec św. przeciwko niemoralnej literaturze.

Rzym. Duże wrażenie wywołało w Rzymie przemówienie Ojca Świętego do zebranych w Watykanie kaznodziei, którzy mają wygłaszać kazania w okresie wielkiego postu. Papież polecił m. in. tym kaznodziejom podkreślać w swych kazaniach zgubny wpływ złej literatury i zachęcać zwłaszcza młodzież do jej unikania. Ojciec Święty mówił, iż specjalnie w chwili obecnej należy we Włoszech zwrócić uwagę na pisma pisarza d'Annunzia, którego działalność literacka jest na indeksie, a którego zbiorowe dzieła wydawane są obecnie we wspaniałej szacie pod protektoratem najwyższych władz włoskich. Pisarz ten — mówił papież — aczkolwiek obdarzony przez Boga niezwykłym talentem i siłą twórczą, prawie we wszystkich swych dziełach otwiera wrota bezbożności i niemoralności, obalając podstawy moralne i głosząc kult nadczłowieka. Ojciec Święty polecił kaznodziejom traktować ten temat z odpowiednią powagą, a chociaż nie wymówił nazwiska d'Annunzia, to jednak wiadomem było, iż jego ma na myśli.

Zaznaczyć należy, iż walka sfer kościelnych ze świeckiemi we Włoszech na temat wartości dzieł d'Annunzia jest obecnie dość ostra, gdyż d'Annunzio stał się dla ustroju faszystowskiego największym wyrazicielem ducha włoskiego oraz bohaterstwa w okresie wojny. Kościół zaś stawia dzieła d'Annunzia na indeksie i zabrania wiernym uczęszczania do teatru na przedstawienia, organizowane w całych Włoszech przez trupę aktorską, subsydjowaną i grającą wyłącznie sztuki d'Annunzia.

Ambarasy z Woldemarasem.

Berlin. (PAT.) Tel.-Un. donosi, że Polska ma się zwrócić do Rady Ligi Narodów z prośbą o wzięcie w swe ręce dalszego toku polsko litewskich rokowań. O ile do tego dojdzie oświadcza Tel.-Un. — Rada Ligi Narodów zwróci się do Woldemarasa z prośbą, aby przybył osobiście na sesję marcową do Genewy.

Gdańsk. (PAT.) Oficjalny organ rządu litewskiego „Lietuwos Aidas" ogłasza komunikat urzędowy, zapowiadający, że odpowiedź litewska na ostatnią notę Polski będzie w najbliższych dniach doręczona Rządowi polskiemu za pośrednictwem posła litewskiego w Rydze. W nocie tej Woldemaras jeszcze sprecyzuje argumenty zawarte w pierwszej nocie litewskiej i domagać się będzie udziału w tych rokowaniach delegata Ligi Narodów. Jako główne żądanie nota rządu litewskiego wysunie konieczność przedyskutowania pretensyj Litwy o odszkodowanie za straty wynikłe dla Litwy wskutek wcielenia Wilna do Polski.

Los robotników polskich.

Gdańsk (PAT.) W ubiegłym tygoniu odbyło się w Polskim Domu zebranie robotników portowych-Polaków. Na zebraniu tem napiętnowano z oburzeniem postępowanie niemieckich robotników w porcie gdańskim, którzy stale napadają na robotników polskich biją ich i ranią często niebezpiecznie, aby w ten sposób odstraszyć ich przed pracą w porcie. Po dyskusji uchwalono rezolucję, potępiającą postępowanie robotników niemieckich w Gdańsku. W dalszym ciągu zebrani zwracają się do prezydenta Rady Portu, aby skorzystał z przysługującego mu prawa i zapewnił polskim robotnikom portu lepsze warunki bezpieczeństwa. Wreszcie zebrani zwracają się do komisarza gener. Rzeczypospolitej w Gdańsku z prośbą o ponowne poruszenie sprawy policji portowej w Gdańsku i domagał się innego składu tej policji celem zapewnienia życia polskich robotników portowych.

Dziesięciolecie armji czerwonej

Moskwa. (PAT.) Wczoraj obchodzono uroczyście 10 rocznicę istnienia armji czerwonej. Na terenie całego Z. S. R. R. odbywały się uroczyste zebrania w wojsku, w fabrykach, warsztatach i instytucjach. Komitet Wykonawczy Z. S. R. R. przyznał znaczne ułatwienia i przywileje byłym partyzantom i gwardzistom rosyjskim, w zakresie podatków, rent i nauki szkolnej dla ich dzieci. Odpowiednie postanowienie przewiduje przyznanie specjalnych funduszów w okresie dwóch lat na potrzeby kształcenia fachowego armji czerwonej oraz poprawy bytu oficerów. Na ten cel przeznaczono 10 miljonów rubli pozatem Centralny Komitet Wykonawczy postanowił nadać ordery czerwonego sztandaru flocie bałtyckiej i znacznej liczbie osób m. in. Kalininowi, Petrowskiemu, Unszlichtowi, Mikojanowi i innym.

Proces przeciwko wrogom Polski.

Wilno. (PAT.) We czwartek rozpoczął się proces przeciwko członkom białoruskiej Hromady. Na ławie oskarżonych zasiada 56 osób. Wśród nich kilku byłych posłów, jak Taraszkiewicz, Miotła, Wołoszyn i inni. Powołano około 600 świadków. Bronią oskarżonych kilku adwokatów z Warszawy i Wilna.

O przemycaną broń.

Genewa. (PAT.) Sekretarjat Ligi Narodów zawiadomił telegraficznie rząd węgierski, że wobec otrzymania przez Radę Ligi od rządów czechosłowackiego, rumuńskiego i jusławiańskiego not w sprawie przemycania broni w St. Gotthardt, sekretarjat Ligi, dowiedziawszy się, iż Węgry mają zamiar sprzedać objekty, których dotyczą te noty, uważa za wskazane, aby rząd węgierski odstąpił chwilowo od wykonania tego zamiaru, tembardziej, że Rada Ligi namierza wkrótce rozpatrzeć tę sprawę.

Rząd węgierski odpowiedział telegraficznie, że zdziwiony jest wezwaniem Ligi, która dawno wiedziała o terminie licytacji. Ponieważ naznaczony on jest na następny dzień, rząd cofnąć go nie może. Chcąc jednak okazać lojalność, poczyni starania, aby kupcy pozostawili przedmioty jakiś czas na miejscu.

Nieoczekiwany krok Ligi i odpowiedź węgierska wywołały w kołach Ligi duże wrażenie. Spodziewają się, że będzie ona stanowiła przedmiot poważnych dyskusyj i starć w łonie Ligi.

Szwagier b. cesarza aresztowany w kabarecie.

Berlin. (PAT.) W nocy z środy na czwartek doszło do awantury w jednym z kabaretów berlińskich, której bohaterem był szwagier b. cesarza Wilhelma. Al. Zubków. Przybył on do lokalu w stanie nietrzeźwym w towarzystwie kilku panów i opuszczając kabaret po północy w towarzystwie jednej z tancerek, pobił i skopał chłopca restauracyjnego tak, że musiano wezwać pogotowie. Zubków został aresztowany i dopiero po ½ godz. wypuszczony na wolność. Przy tej sposobności stwierdzono, że ma paszport nie w porządku i skazano go na 300 mk. kary.

Trzęsienie ziemi w Palestynie.

Jerozolima. (PAT.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że w ciągu dnia wczorajszego cała Palestyna była dwukrotnie nawiedzona przez trzęsienie ziemi. Pierwsze trzęsienie miało miejsce około godz. 3 po południu i było lekkie, drugie nastąpiło o godz. 7 wieczorem i było bardzo silne. Wielkie szkody zostały wyrządzone w Jerozolimie, Jerychu, Tel Awiwie, oraz innych miastach. Ściany w gmachu uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie zarysowały się. Miasto Alenby na Jordanie zostało poważnie uszkodzone. Komunikacja została wstrzymana. Wiadomości o ofiarach w ludziach dotychczas nie ma.

Dziesięciolecie Litwy.

Dnia 16 lutego upłynęło dziesięć lat od ogłoszenia niepodległości Litwy. Warto przy tej sposobności przypomnieć, w jaki sposób niepodległość ta powstała.

Rok 1918 był okresem, w którym Niemcy licząc się z trudnościami na Zachodzie, wysiliły się, by korzystając z rewolucji w Rosji, zapewnić sobie jak najwięcej zdobyczy na wschodzie. Pierwotne plany wojskowości niemieckiej, by Litwę poprostu wcielić do Prus pod nazwą Neu-Ostpreussen pod wpływem niezadowolenia innych państw niemieckich ustąpiły miejsca stworzeniu W. księstwa litewskiego. W Berlinie wyobrażano sobie, że tym w. księciem będzie cesarz, w imieniu którego rządzić Litwą będzie namiestnik; pretensje zgłaszała jednak i Saksonja, powołując się na to, że niegdyś dynastja saska panowała w Polsce i na Litwie, w istocie zaś pragnąc zdobyć rolniczą kolonję dla uprzemysłowionej Saksonji, a wreszcie Bawarja, jako największe państwo katolickie. W tych warunkach dowództwo niemieckie zgodziło się, aby zjazd zebranych w Wilnie 16 lut. 1917 r. reprezentantów Litwinów wybrał Radę, czyli „Tarybę", która uchwaliła następującą rezolucję: „Litewska Taryba, jako jednomyślne przedstawicielstwo narodu litewskiego, na podstawie przyznanego prawa o samookreśleniu narodów i decyzji konferencji Litwinów w Wilnie z dnia 18—23 września 1917 roku, ogłasza istnienie Niepodległego Litewskiego Państwa, na podstawach demokratycznych ze stolicą w Wilnie i proklamuje zerwanie przez Litwę wszystkich państwowych stosunków z państwami, z któremi ona dotychczas posiadała łączność.

Jednocześnie litewska Taryba ogłasza, że podstawowe istnienie państwa i stosunki z innemi narodami muszą być ostatecznie uregulowane w miarę możności możliwie predzej przez sejm konstytucyjny, wybrany przez naród na podstawach demokratycznych.

Litewska Taryba podając powyższe do wiadomości prosi o uznanie Niepodległego Państwa Litewskiego".

Akt ten był powzięty za wiadomością i zgodą władz okupacyjnych, został rozesłany państwom europejskim, w szczególności Niemcom i Rosji. W dniu 24 marca 1918 podpisał Wilhelm II akt uznający niepodległość Litwy pod warunkiem unji celnej, wojskowej i finansowej z Niemcami. Czynniki katolickie w Niemczech, przedewszystkiem centrum i Erzberger przeparły zaproszenie przez Tarybę w lipcu 1918 r. na tron litewski Wilhelma ks. Urach, katolika, który jako Mendok II zasiąść miał na tronie litewskim. Klęska Niemiec położyła wszakże kres tym wszystkim planom.

Niemniej wszakże nie ustało współdziałanie litewsko-niemieckie. Wojska okupacyjne niemieckie zostały na Litwie, ale Wilno oddały bolszewikom, kierowanym przez Kapsukasa, tłumacząc to niechęcią zrewoltowanych żołnierzy, niemieckich do walki z bolszewikami. Prasa litewska wspominając dziś o tem, przypisuje krok ten ówczesnemu kanclerzowi Rzeszy Scheidemannowi.

„Niewiadomo, w jakim celu Scheidemann to uczynił — pisze oficjalny „Lietuvis" —. Tem samem jednak wydarto Wilno Litwinom i oddano faktycznie nie Kapsukasowi, a tylko Polsce. Powszechnie wiadomo, jak słabo się Kapsukas w Wilnie trzymał. Wszelako Litwa, rozporządzająca zaledwie zaczątkiem armji własnej, nie mogła się zdobyć na wypędzenie Kapsukasa z Wilna. Rząd litewski zwracał się do licznych stacjonowanych na Litwie i w Prusach wschodnich oddziałów niemieckich, którzy mogły z łatwością dopomóc Litwie do odzyskania Wilna. Wszelako wojsko niemieckie pomocy odmówiło, mimo, że dopomogło armji litewskiej do powstrzymania bolszewików przed zalewem całego kraju. W marcu 1919 roku przedstawi-

ciel litewski w Berlinie udawał się do miejsca pobytu dowództwa niemieckiego w Bartenstein w Prusach Wschodnich, tocząc długie układy co do wygnania bolszewików z Wilna. Wszelako wysiłki przedstawiciela litewskiego spełzły na niczem. Dowództwo niemieckie stanowczo odmówiło pomocy w wygnaniu bolszewików z Wilna, zgadzając się jedynie na niedopuszczenie tych ostatnich do zajęcia Kowna i Litwy Zachodniej. Dowództwo niemieckie tłumaczyło się wyraźnie niechęcią wojska. Nie było to jednak prawdą, gdyż w innych wypadkach Niemcy nader chętnie z bolszewikami walczyli.

Wskutek odmowy niemieckiej Litwini nic w rezultacie nie wskórali, a tymczasem Polacy w pierwszych dniach kwietnia z nader nielicznemi siłami bolszewików z Wilna wygnali. Niezrozumiała polityka niemiecka pozwoliła Polsce na ostateczne usadowienie się w Wilnie. Trudno przypuszczać, ażeby Niemcy pragnęły Polsce w tem dopomagać. Tymczasem Polska, opanowawszy Wilno, zmierza do opanowania całej Litwy, stwarzając w ten sposób wielkie niebezpieczeństwo dla Prus wschodnich.

Silna Litwa z Wilnem — kończy z żalem oficjalny organ litewski — nie stanowiłaby dla Niemiec niebezpieczeństwa. Przeciwnie — Niemcy za pośrednictwem Litwy o wiele swobodniej mogłyby się komunikować z Europą Wschodnią, aniżeli obecnie, kiedy drogę zagradza im Polska. Prusom Wschodnim również nie groziłoby niebezpieczeństwo, gdyż Litwa nigdy nie myślała i nie myśli o ich opanowaniu. Tymczasem Polska wyraźnie o tem mówi".

Słowem nić nawiązana za czasów Ober-Ostu między Kownem a Berlinem snuje się w dalszym ciągu. Rady z Berlina wywierają też i dzisiaj znaczny wpływ na politykę kowieńską.

Dyktator litewski Woldemaras tymczasem stara się umacniać swojego stanowiska. Trzeba jedynie wyczekiwać, czy u wstępu drugiego dziesięciolecia Litwy użyje swego stanowiska ku temu, co należało zrobić już u wstępu pierwszego dziesięciolecia, t. j. zawarcia uczciwego porozumienia z Polską. W przeciwnym bowiem razie los Litwy nie zapowiadałby się pomyślniej niż w ubiegłym okresie, a rządu p. Woldemarasa nie ominąłby los jego poprzedników.

Przegląd polityczny

Choroba kanclerza Niemiec.

Kanclerz Niemiec, dr. Marx, zachorował poważnie od kilkunastu dni. Nie może skutkiem tego być obecny przy przyjęciu króla i królowej Afganistanu, który właśnie przybył do Berlina.

Nie można się dziwić tej chorobie. Kanclerz Marx jako przywódca centrowy, zgodził się na utworzenie rządu z prawicą, ponieważ partje prawicy obiecały mu poprzeć ustawę szkolną. Tymczasem w ostatniej chwili partja Stresemana odmówiła poparcia i ustawa szkolna upadła. Ponieważ Marx od trzydziestu przeszło lat dążył w bardzo wytrwały i poświęcenia pełny sposób do ustawy takiej w duchu chrześciańskim, upadek jej musiał go bardzo przygnębić. Jako katolik nie podda się oczywiście rozpaczy, lecz chwilowo musiało go to bardzo dotknąć.

Jaki z niego katolik, warto opowiedzieć. Przed wojną ówczesny poseł z Opolskiego, dzisiejszy ks. kan. Brandys, mieszkał w jednym z klasztorów katolickich w Berlinie. Mieszkał tam również dzisiejszy kanclerz Marx. I oto co dzień, gdy ks. Brandys odprawiał msze św., kanclerz Marx służył mu przy mszy, jako ministrant.

Należy życzyć sobie, ażeby tak zacny i mądry mąż stanu i wzorowy katolik wyzdrowiał i dalej przewodził stronnictwu centrum w Niemczech.

Alfred Mond.

Alfred Mond jest kierownikiem największego koncernu fabryk chemicznych w Anglji. Zatem pracodawca, kapitalista — jeden z największych. Nie dla tego jednak o nim piszemy. Zabiera on się bowiem do wielkiego dzieła pogodzenia pracodawców z robotnikami, wyrównania między nimi różnic, prowadzących do strejków i lokautów, — słowem do solidaryzmu czyli wspólnoty pracy z kapitałem.

Dzisiaj jest zazwyczaj tak, że pracodawcy idą swoją a robotnicy swoją drogą. Każda strona pamięta przedewszystkiem o swojej korzyści. Wytworzył się z tego niedstanny stan wojny. A tymczasem powodzenie przemysłu wogóle każdego przedsiębiorstwa polega na zgodzie i pokoju, bo to dla rozwoju każdej rzeczy jest najlepiej. Przeto też usiłowania mężów prawdziwie światłych a na sprawach społecznych się znających we wszystkich krajach dążą do wytworzenia jak największej ścisłości między pracą a kapitałem. To jest przewodnią myślą ustawodawstwa socjalnego w Niemczech, Włoszech a także w Polsce.

Teraz zabierają się do tego w Anglji a pan Alfred Mond jest przodownikiem w tych rzeczach. Nie zwraca się tymczasem do rządu, lecz próbuje osiągnąć swój cel na drodze samopomocy. Czyli chce, aby pracodawcy i pracobiorcy sami wytworzyli ów stan pożądanej solidarności.

Podstawą tej organizacji ma być utworzenie w każdem przedsiębiorstwie rady robotniczej, złożonej z przedstawicieli pracodawców i robotników. Rady obierają delegatów do rady generalnej, a ta wybiera radę centralną. W tej odbywać się ma właściwa praca nad osiągnięciem wspólnoty.

W programie jej jest też dopuszczenie pracobiorców do udziału w przedsiębiorstwach.

Wszystkie te zabiegi są słuszne. Im lepiej się udadzą, tem korzystniej dla obu stron, a także dla całego kraju.

Chłopi panami położenia w Sowjetach.

W wielkich miastach Rosji sowjeckiej daje się uczuć wielki brak środków żywności pierwszej potrzeby. Chłopi nie zważają na rozkazy ani partji Komunistycznej, ani rządu sowjeckiego i nie odstawiają na rynek ani zboża, ani innych artykułów żywności.

Ministrowie sowieccy radzili w sobotę nad tą klęską. Czy znaleźli sposób na opornych chłopów, nie donoszą. W Moskwie i Leningradzie tworzą się już długie „ogonki" przy handlach artykułów spożywczych.

Rodaku i Rodaczko! Jeśli leży ci na sercu dobro Kościoła, Polski i Śląska, — oddaj swój głos tylko na Narodowe Chrześcijańskie Zjednocz. Pracy (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem). Lista Nr. 1.

W NIERÓWNEJ WALCE.

139) —o— (Dokończenie).

Po chwili miała już jednak odpowiedź.

— Aha! . . . To moskali biją! . . .

I zaśmiała się sama cichym, jadowitym chichotem.

Lecz znowu porwał ją lęk i serce zabiło gwałtownie.

— Do domu co prędzej do domu! . . .

XXI.

Czerski kończył prowadzone już od kilku dni układy z Pfefferem o sprzedaż reszty czerskoskiego lasu, za którą chytry handlarz usiłował dać jak najmniej gotówki.

— Ja panu, panie dziedzicu, co powiem: pan ma te paskudne hypoteke pan ma tego pana Nezyckiego, pan ma te wdowe Ogonowske, ja panu dziedzicu co powie! Zróbmy tak: ja wezme ten las, pan dobrodziej weźmie za ten las ośmnaście tysięcy i ja zapłacę ratę, ja dam te pani Ogonoske i pan będzie miał tylko tego pana Nezyckiego! . . .

Panu Tomaszowi robiło się coraz goręcej.

Dzień był parny w powietrzu czuć było żar, a tu jeszcze po każdem słowie tego żyda . . .

Szlachcic poprawił sobie koło szyi ściskający mu gardło kołnierzyk i rzęzał już po prostu bez tchu.

— Słuchaj pijawko, przecież ty też w Boga wierzysz podobno, nie dorzynaj mnie, bo dali Bóg! . . .

Pfeffer głową kiwał i cmokał zgorszony.

— Ce, ce! . . . co pan dziedzic dobrozdziej potrzebuje gadać! . . . ce, ce . . . Ja panu dziedzicu jak rodzone dziecko rade daje! . . . Ce, ce! . . .

— No więc czegoż chcesz, żebym z torbami poszedł: Jak możesz za taki las proponować nawet ośmnaście, kiedyśmy o dwudziestu czterech gadali? . . .

Handlarz spostrzegł się niby.

— A soj, soj, ja sze omilałem. Niech będzie dwadzieścia cztery, niech będzie! . . . Ja zapłace rate, ja dam te wdowe Ogonoske, co una nie chce czekać i oddam panu dziedzicowi ten weksel, co pan dziedzic wie! . . .

Dziedzic pąsowiał jak piwonia.

Gwałtownym ruchem rękł zerwał kołnierzyk z szyi i rzucił go na ziemię.

— Żeby was wszystkich święta ziemie pochłonęła! Żeby was! . . . Dali Bóg nie wytrzymam!

Padał na krzesło bezsilny, a Pfeffer udając nowe zdziwienie załamywał ręce desperacko.

— Co pan dziedzic sze całkiem darmo gniewa?!... Ja sze potrzebuje dziwowacz, ja nie wiem, o co panu dziedzic dobrodzi idzie?

Układy rozpoczynały się na nowo i wlokły w dalszym ciągu powoli, aż wreszcie obie strony, wyczerpane ostatecznie dochodziły do wzajemnego porozumienia na drodze obopólnych ustępstw.

Pfeffer przyjmował Ogonowską, która już od dwóch lat wymawiała swoje szesnaście tysięcy, zobowięzywał się uiścić ratę towarzystwa i dawał weksel na cztery tysiące, płatny w dwóch terminach.

Czerski „nolens volens" przyjmował warunki, chociaż szło mu jeszcze o niewielką sumę gotówki, której potrzebował koniecznie natychmiast na opędzenie najniezbędniejszych wydatków gospodarskich.

— Sprawa moja rozpocznie się w końcu lipca, mam nadzieję, że w sierpniu, najdalej zwrócą mi kaucję, wtedy spłacę wszystko gotówką niezwłocznie z procentami.

Żyd godził się na „kombinację" dawał pieniądze, ale wymagał zastawu.

— Pan dziedzic da mi kwit od te kaucje, ja panu dziedzicowi wystaram sze jeszcze może dziś, jeszcze może jutro, jaki tysiączek.

Już dobijali i tego targu, gdy do kancelarii wszedł Szymek i przyniósł pocztę przywiezioną tylko co z Czerska.

Pan Tomasz przerwał rozmowę z Pfefferem i gorączkowo pochwycił za listy.

Od dwóch tygodni poczta interesowała go niebywale.

Nie gazety to były, do ciekawych depesz przywykł już w czasie ostatnim, nie korespondencja prowadzona z adwokatem, bo i sprawa nie przerażała go więcej; od dwóch tygodni nie otrzymał odpowiedzi od córki, chociaż pisał do niej w ostatnich dniach list za listem.

Jakaś głupia, zasłyszana przypadkowo w Stradomiu wieść o aresztowaniach w Warszawie, jakieś powtarzane sobie z ust do ust u Szczypiorka plotki, iż w tych dniach na jednej z pensji robiono rewizje i w pokoiku guwernantki czy kasowej damy, „znaleziono"... nabawiły go jakiegoś lęku, a tu tymczasem Wanda nie dawała znaku życia.

Stary żonie nie wspominał nic, tylko gdy przynoszono pocztę, przeglądał listy i szukał z niepokojem, który trząsł nim jak liściem osiczyny . . .

— Nie, jeżeli dzisiaj nie, to, dali Bóg, każę zaprzęgać i jadę! . . . Niech co chce będzie, a ja jadę . . .

Naraz z pośród gromady kopert adresowanych do żony i do „Wielmożnego właściciela dóbr Czersko Małe", wyłowił jedną szarą kwadratową, na której, widocznie w pośpiechu rzucono adres krótki:

„Wielmożny Czerski w Czersku".

Drżącemi palcami rozerwał kopertę, wyjął ćwiartkę ordynarnego papieru, rozwinął ją, przeczytał i zerwał się z krzesła z okropnym krzykiem: Jezus, Marja, Józef! . . .

Pfeffer odskoczył do ściany pod wrażeniem pierwszego przestrachu, lecz gdy pan Tomasz zrobił parę chwiejnych kroków po pokoju, zatoczył się z rzężeniem ciężko upadł na podłogę, żyd zrozumiał, co się stało.

Nie pierwszy raz oglądał groźny wypadek apopleksji.

Zanim zdążono dziedzicowi na ratunek, zanim Szymek na oklep skoczył po najbliższego lekarza . . .

— — — — — — — — —

Pani Anna uklękła przy zwłokach męża i suchemi bez łez oczyma wpatrując się w obraz wiszącej po nad łóżkiem Panny Siedmiu Boleści, biła się suchą pięścią w piersi z dziwną zawziętością.

— Kyrje Elejson, Chryste Elejson! Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Baranku Boży . . .

W lewej ręce jak książkę do nabożeństwa, z której zdawała się czytać modlitwę, trzymała adresowany do „Wielmożnego Czerskiego w Czersku" list.

„Szanowny Panie! Jakkolwiekbądź obcy Panu zupełnie, czuję się w obowiązku zawiadomić Go, iż córka Pańska, panna Wanda, została w tych dniach aresztowaną przez żandarmów i osadzona w dziesiątym pawilonie cytadeli warszawskiej.

Z poważaniem

Zmidriger".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 25 lutego

Św. Macieja, apostoła, † 63.
Św. Edelberta I., króla katolickiej Anglji, † 616.

SŁOW.: BOGUSZ.

Pan jest cierpliwy, a przeto pokutujmy, a odpuszczenia jego, łzy wylewając żądajmy. (Jud. VIII. 14).

Zdanie: Życie nasze podróżą a celem naszym niebo, obiecane nam przez Jezusa Chrystusa.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6.44, zach. o godz. 17.11. — Księżyc wsch. o godz. 8.41, zach. o godz. 22.44. Dziś stoi słońce w znaku Bliźniąt 5 stopni, 39 m.

Długość dnia wynosi 10 g. 27 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: śnieg, deszcz, mgła. Jutro: łagodnie i wietrzno.

— **Najwyższy czas!** Już tylko kilka dni dzieli nas od nowego miesiąca. Komu miła sprawa nasza, kto pragnie mieć w domu pismo uczciwe, szczeropolskie, pouczające, najlepszego przyjaciela w doli i niedoli — niech spieszy na pocztę, niech jak najrychlej zapisze sobie gazetę naszą. Można ją też zamawiać u listonoszów.

Czasy teraz takie, że człowiek nieoświecony, nie wiedzący o tem co się w świecie dzieje, choćby się na głowę postawił, utrapieniom i niedoli różnej oprzeć się nie zdoła. Trzeba się więc bezustannie kształcić, informować o wszystkiem. Do tego zaś najlepiej nadaje się nasza gazeta.

Wśród trosk i utrapień codziennych człek by rozum postradał, gdyby nie miał jakiejkolwiek rozrywki. Tylko zły i zepsuty, niedbający o siebie, o rodzinę, o swój naród, szuka jej w kieliszku — w hulance. To rozrywka szkodliwa, pod każdym względem niedobra. Mądry i uczciwy będzie jej szukał w czytaniu dobrych gazet i książek. Piękna powieść, mądra rozprawa — to najlepsza rozrywka. Żona i dzieci syte przytem, w domu spokój, w duszy zadowolenie, w sercu wesoło, a w głowie coraz jaśniej.

Takie powieści i rozrywki da Wam gazeta nasza: wesołość i uczciwą rozrywkę w dom Wasz niesie, pociechę w niedoli. Zatem zapisujcie „Katolika Polskiego", „Górnoślązaka", „Gońca Śląskiego" i „Katolika Śląskiego" na zbliżający się miesiąc marzec.

A że dobry człowiek chętnie się dobrem dzieli z bliźnimi, więc niech każdy dotychczasowy czytelnik nakłania innych do abonowania i czytania jednej z wymienionych gazet.

Ramię do ramienia, a będzie nam lepiej! Tylko oświata, wiara i miłość wzajemna nas zbawi. Abonujcie „Katolika Polskiego", „Górnoślązaka", „Gońca Śląskiego" i „Katolika Śląskiego". Zapisujcie jak najrychlej na poczcie lub też u naszych pp. agentów, których mamy prawie w każdej miejscowości.

Redakcja i Wydawnictwo.

— **Baczność, jeńcy amerykańscy!** Odbieramy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Wszystkich byłych jeńców z wojny światowej 1914—1918 r., którzy walcząc w armjach zaborczych na froncie francuskim dostali się w czasie tym do niewoli amerykańskiej a pracowali jako jeńcy w różnych okolicach Francji, prosimy aby raczyli podać swój bliższy adres.

Otrzymałem bowiem w tych dniach pismo od konsulatu amerykańskiego w sprawie przypadającego z czasów niewoli odszkodowania. Zamiarem przeto naszym będzie, aby wszystkich jeńców amerykańskich spisać i wspólnie zwrócić się do władz miarodajnych, celem uzyskania naszej należności.

Proszę osobiście lub listownie zwrócić się pod adresem: Wacław Maciejowski, Poznań, Półwiejska 36 II p. Na odpowiedź listów należy dołączyć znaczek pocztowy.

— **Ograniczenie służby pocztowej.** Ministerstwo poczt i telegrafów ograniczyło pocztową służbę dla publiczności w niedziele i święta, trwającą od godz. 9—11-tej, tylko do sprzedaży znaczków pocztowych, druków płatnych, przyjmowania zwykłych i poleconych przesyłek listowych, oraz wydawania gazet, przesyłek pośpiesznych i paczek z żywemi zwierzętami. Doręczeniu w niedziele i święta podlegają tylko przesyłki pośpieszne z wyjątkiem telegraficznych i pośpiesznych przekazów pocztowych.

W święta Nowego Roku, pierwszego dnia Wielkiej Nocy, Trzeciego Maja, pierwszego dnia zesłania Ducha Świętego, Bożego Ciała i pierwszego dnia Bożego Narodzenia służba pocztowa dla publiczności, oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustaje w zupełności. Przy zbiegu niedziel i świąt obowiązuje w drugim ewentl. w trzecim dniu świątecznym normalna służba zewnętrzna (dla publiczności) od 9—11-tej, oraz jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych.

W miejscowościach, w których znajduje się więcej urzędów pocztowych z zewnętrzną służbą (dla publiczności), w niedzielę i święta pełnią służbę zewnętrzną tylko te urzędy pocztowe, które mają służbę oddawczą i doręczeniową. Urzędy pocztowe tylko o służbie nadawczej pozostają w niedziele i święta zamknięte.

Służba telegraficzna i telefoniczna pozostaje w niedziele i święta jak dotychczas.

Województwo śląskie

* **Doraźna zapomoga dla kolejarzy.** Minister komunikacji in. Romocki przyznał pracownikom tutejszej dyrekcji 198 tys. złotych na renumeracje a prócz tego 100 tys. złotych na zapomogi, uwzględniając trudne położenie ekonomiczne pracowników kolejowych tutejszego okręgu, oraz chcąc wynagrodzić tych pracowników, którzy poza godzinami urzędowemi wykonywali rozmaite prace i czynności i nie otrzymali dotąd jakiegokolwiek wynagrodzenia a są obarczeni liczną rodziną.

* **Baczność inwalidzi wojenni!** Wojewódzki zakład szkolny dla inwalidów wojennych w Krakowie przy ul. Warszawskiej nr. 16, ma kilkanaście miejsc wolnych w internacie szkolnym, na które mogą być przyjęci inwalidzi, pragnący szkolić się w zawodach praktycznych, jako to: krawieckim, szewskim, zegarmistrzowskim, tokarskim, elektromotorskim i introligatorskim, szklarsko-witrażowym, oraz umysłowo na kursach handlowych, buchhalterji i rachunkowości i gimnazjalnych.

Ubiegający się o przyjęcie do zakładu szkolnego obowiązani są wnieść prośbę zaopinjowaną przez miejscową grupę Związku inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej do Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Katowicach z podaniem zawodu, w jakim pragną się szkolić.

Do próby należy załączyć: książkę inwalidzką wzgl. zaświadczenie właściwego P. K. U. i świadectwo moralności z ostatnich trzech miesięcy.

* **Jednorazowy dodatek do rent inwalidzkich, starczych i wdowich.** Z polecenia p. Wojewody Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie będzie wypłacał za pośrednictwem poczty w dniu 1 marca rb. łącznie z rentami marcowemi jednorazowy dodatek do wszystkich rent inwalidzkich, starczych i wdowich wwysokości 20.— zł. a do rent sierocych na każdą sierotę po 10.— zł., jako wyrównanie za pierwsze półrocze 1928 r. podwyższonego dodatku państwowego.

Kwity rentowe muszą być wystawione na kwotę renty marcowej, podwyższonej przy rencie J, St i W o 20 złotych, zaś przy rentach sierocych o 10 złotych na każdą sierotę.

N. p. inwalida otrzymuje rentę inwalidzką w kwocie 30,50 zł., to wystawi na 50.50 zł., troje sierot pobiera rentę sierocą w kwocie 18.— zł. to pobierający rentę wystawi kwit na 48.— zł. (18,00 + 30,00 zł. tj. 3×10).

* **Zapomogi dla wdów i sierot po kolejarzach.** Ministerstwo komunikacji wyznaczyło pewien fundusz na zapomogi dla najbiedniejszych wdów i sierot po kolejarzach. Zainteresowani winni przed końcem lutego rb. składać wnioski do Dyrekcji Kolei, Wydział IV 3c, poświadczone przez władze gminne lub policyjne. (o)

* **Nowe układy w budownictwie.** Dnia 22 lutego miała się odbyć rozprawa przed komisją pojednawczą i rozjemczą. Dlatego, że brakło jednego ławnika ze strony pracobiorców p. Urbańczyka, urzędowa rozprawa odbyć się nie mogła, co bardzo ucieszyło pracodawców.

Przewodniczący pan dyrektor Maciejewski próbował strony zbliżyć przez prywatne układy, co niedało żadnego rezultatu. Przedstawiciel związków pracodawców, p. Golesowski, oświadczył, iż bez wprowadzenia II. kategorji płac dla fachowców, poprawy zarobków nie będzie. Imieniem pracobiorców oświadczył pan Kowalczyk, że wprowadzeniu II. kategorji płac pracobiorcy opierać sie nie będą, skoro upadną murarskie płace dla czeladzi w pierwszym i drugim roku po wyzwoleniu i z powodu starości i ułomności mniej zdolnych fachowców. Pomiędzy tymi kategorjami płac rozpiętość nie może przewyższać 3 do 5%, a nie jak pracodawcy się domagają 10 do 20 procent na godzinę.

Ponieważ o dobrowolnej ugodzie mowy być nie mogło, dlatego przewodniczący, ze względu na brak podstawy dla kalkulacji przedsiębiorców, wyznaczył nowy termin rozprawy na środę, dn. 29-go lutego rb. i dał stronom do namysłu co czynić należy, aby dojść do zgody.

* **Jarmarki na Śląsku Górnym od 1—15 marca 1928 roku** Król. Huta: 8 marca konie, bydło i kramarski. Lubliniec: 6 marca konie, bydło i kramarski. Woźniki: 12 marca kramarski. Rybnik: 8 marca konie i bydło. Żory: 14 marca konie i bydło; 15 marca kramarski. Pszczyna: 7 marca konie i bydło: Tarn. Góry: 14 marca bydło. Bielsko: 5 marca konie. Strumień: 14 marca ogólny. Dziedzice: 2 marca konie, bydło, owce, świnie i kozy.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uroczystość dekoracji pracowników kolejowych). W niedzielę 26 lutego w gmachu dyrekcji P. K. P. w Katowicach odbędzie się uroczystość dekoracji 73 pracowników, którzy przesłużyli powyżej 32 lat przy kolei.

— (Opieka nad matką i dzieckiem). Staraniem miejskiego urzędu dobroczynności utworzono na terenie Wielkich Katowic pięć stacyj opieki nad matką i dzieckiem, mianowicie: a) Katowice, dzielnica I, ulica Stawowa (szkoła), b) Katowice-Zawodzie, ul. Krakowska 50 (ratusz), c) Katowice-Załęże, ul. Wojciechowskiego 99, d) Katowice-Dąb, ul. Dębowa 23, e) Katowice-Ligota, ul. Ligocka 34 (ratusz). W niedalekiej przyszłości urządzi magistrat szóstą stację w Bogucicach. Stacje, stojące pod kierownictwem lekarzy, udzielają bezpłatnie wszelkich porad dla matek w sprawie pielęgnowania, karmienia i ewentl. leczenia niemowląt. Znajdująca się na stacji waga, służy do ważenia niemowląt, co daje matce możność stałego obserwowania postępu rozwoju dziecka. Dla matek z niedostatecznym pokarmem, wydaje się mleko ściśle według recepty. Na wypadek zachorowania niemowlęcia lub matki, przepisuje lekarz stosowne lekarstwa. W wypadkach stwierdzonego ubóstwa udziea się tak mleka, jak i medykamentów bezpłatnie. W praktyce okazało się, że rezultaty osiągnięte za pomocą stacji są bardzo dobre. Najwymowniejszym dowodem tego jest fakt, że śmiertelność dzieci, których matki korzystały z porad, udzielanych w stacjach znacznie się obniżyła. To też spodziewać się należy, że matki, mieszkające na obszarze Wielkich Katowic nie omieszkają skorzystać z dobrodziejstw wyżej wymienionych stacyj.

— (Uważać na spadające cegły.) Magistrat miasta Katowic komunikuje: W obecnej porze odpadają przy wielu domach z fasad części luźnej wyprawy, sztukatorji, gzymsów itp. oraz z dachów odłupki pokrycia. Odpodające części tworzą dla publiczności stale niebezpieczeństwo. Właścicielom i zarządom domów zwraca się uwagę, ażeby dali zbadać przez rzeczoznawców swe domy i usunąć wzgl. naprawić stwierdzone szkody. Nadmienia się, iż właściciel budynku wzgl. zarządca za wszelkie wypadki i konsekwencji ponosić musi odpowiedzialność prywatno-prawną ze strony poszkodowanego, jak również pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowo-karnej na podstawie § 230 Kodeksu Karnego.

— (Budżet miasta uchwalony.) Na czwartekowem posiedzeniu Komisarycznej Rady Miejskiej wprowadzono w urząd nowego radnego p. Rybickiego Stanisława w miejsce p. Biniszkiewicza, który zrezygnował. Dalej uchwalono zasilić budżet Szpitala Miejskiego kwotą 200 000 zł. Oraz uchwalono dodatkowy fundusz 15 000 zł. na dalsze zatrudnienie robotników w oddziale budowlanym podziemnym. Po wyborze członków i zastępów do różnych komisyj i wydziałów przystąpiono do omówienia budżetu na rok 1928/29 i ustalono dodatki podatkowe na rok 1928/29.

— (Sprawy miejskie). Na posiedzeniu Magistratu dnia 22 b. m. uchwalono między innemi co następuje: Górnośląski Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny otrzymał 300 złotych subwencji na pokrycie kosztów administracyjnych przy zorganizowaniu Zawodów Lekkoatletycznych dnia 3 maja b. r. Związek Pracowników Komunalnych otrzymał 1000 złotych subwencji na pokrycie kosztów, związanych z przyjęciem VI Zgromadzenia delegatów pracowników samorządowych miejskich Rzeczypospolitej. Magistrat przyjął do wiadomości, że dochodzenia przeciwko inspektorowi Kostce z szpitala miejskiego o zaniedbanie obowiązków służbowych, oddane zostały do komisji personalnej, skąd później wpłyną na Magistrat.

— (Chore dzieci do Rabki). We czwartek, dnia 23-go lutego b. r. wysyła Magistrat Katowic dalszych 30 dzieci zagrożonych gruźlicą do sanatorjum Polskiego Czerwonego Krzyża w Rabce, na koszt miasta.

Zawodzie pod Katowicami. (Usiłowana kradzież). Dnia 22 bm. do mieszkania niejakiej Heleny Kupczak, zam. przy ul. Walerjana, wtargnął nieznany osobnik w celu kradzieży, lecz spostrzegłszy, iż został spostrzeżony przez właścicielkę, doskoczył do niej, uderzył ją w twarz i zbiegł nie zabierając nic z sobą. Dochodzenia za sprawcą w toku.

Bogucice pod Katowicami. (Pożar). Dnia 22 lutego o godz. 8.50 wybuchł pożar w realności Karola Jesionka przy ul. Mieroszewskiego 6, przyczem zapaliła się dwupiętrowa szopa. Pożar powstał wskutek zapalenia się przedmiotów łatwopalnych od nieizolowanej rury od pieca, który znajdował się na piętrze szopy. Szkoda wynosi około 500 zł. Winę w wypadku tym ponosi sam właściciel.

Kończyce w Katowickiem. (Samobójstwo). Dnia 22 lutego o godz. 7,55 popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg osobowy niejaki Eryk Parduła, zam. przy ul. Copika 1. Wypadek zdarzył się na torze kol. Bielszowice-Makoszowy. Koła ucięły nieszczęśliwemu głowę wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Wełnowiec w Katowickiem. (Sprawy gminne). Na ostatniem plenarnem posiedzeniu rada gminna zatwierdziła preliminarz budżetowy na rok gospodarczy 1928/29. Budżet w stosunku do roku ubiegłego podwyższono o 70 tysięcy złotych. Preliminowano w dochodach i rozchodach 350 tys. złotych. Gmina wyznaczyła sumę 170 tysięcy złotych na naprawę ulic, oświetlenie i odnowienie trzech szkół. Nadto na porządku obrad znajdowało się również szereg wniosków o zapomogi.

Mysłowice. (Budżet do przejrzenia). Do 27 lutego rb. jest wyłożonoy do przejrzenia w głównej kasie miejskiej budżet miejski na rok 1928-29.

— (Ostrzeżenie przed cyganami). W ostatnim czasie pojawili się cyganie w mieście i okolicy. Młode cyganki chodzą od domu do domu i wróżą. Dwie z nich przyszły onegdaj do pewnej babiny przy ulicy Mickiewicza, którą odurzyły. Następnie zabrały jej 17 złotych i trochę naczyń domowych i ulotniły się szybko.

Janów Miejski w Katowick. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 22 bm. włamali się nieznani sprawcy do jednego z budynków kolonji robotniczej, skąd skradli narzędzia ciesielskie, wartości około 100 złotych. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Znalezienie trupa). Dnia 21 bm. około godz. 16-ej znaleziono w sieni domu przy ul. Wąskiej trupa, w którym rozpoznano niejakiego Namysła Jana, bez stałego miejsca zam., który zmarł przez zatrucie się spirytusem denaturowanym. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

— (Oszustwo). Niejaki Bogdan Domański zameldował, że niejaka Aniela Kugele oszukała go na 2000 złotych przez to, że sprzedała swoje mieszkanie poraz drugi. Obwinioną przytrzymano. Dochodzenia dalsze w toku.

Świętochłowice. (Wykład T. C. L.) W ubiegły czwartek odbył się przy udziale przeszło 160 słuchaczy w lokalu T. C. L. wykład z obrazami świetlnemi dla chłopców, a w piątek w klasztorze dla dziewcząt. Wykład wygłosił kierownik szkoły II p. Grabiec na temat: „J. I. Kraszewski" oraz bajkę „O koguciku, smoku i królewnie". Następny wykład odbędzie się dla chłopców w czwartek, dnia 23 lutego o godz. 7.30 wieczorem w lokalu T. C. L. na temat: „Zamki w Polsce". Dla dziewcząt w piątek, 24 bm. o godz. 19-ej w klasztorze.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej.
w dniu 22 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.37 złotych; za 100 franków francuskich 34.98 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.24 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.13 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.11 złotych; za 100 belgów 123.83 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 23-go lutego 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 47.50—48.50. Żyto 43—44. Owies 39—40. Jęczmień 43—44. Makuch lniany 50—51. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 30.00—31.50. Osucie rżane 29.50—30.50. Tendencja bez zmiany.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 22 lutego 1928 r.

Żyto 39.25—40.25. Pszenica 46—47. Jęczmień 33—35. Jęczmień browarowy 39.50—41.00. Owies 32.75—34.75. Osucie żrane i pszeniczne 26.50 do 27.50. Mąka żrana 70 procent 57.00. Mąka żrana 65 procent 58.50. Mąka pszeniczna 65 procent 66—70. Słoma luźna 2.20—2.40. Słoma prasowana 3.20—3.20. Siano luźne 5.00—5.60. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie stałe.

— (Wnioski o karty cyrkulacyjne). Jak wiadomo, stare karty cyrkulacyjne ważne są tylko do 1 marca b. r. Wnioski na nowe karty cyrkulacyjne przyjmuje urząd okręgowy w poniedziałki, wtorki i czwartki w czasie od godziny 8 do 12. Nowe karty cyrkulacyjne odebrać można za oddaniem starej w środy, piątki i soboty.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Kurs kroju i szycia). Wyższa uczelnia kroju i szycia „Władysława" urządza w Katolickim Domu Związkowym kurs kroju i szycia konfekcji damskiej, dziecinnej, oraz bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej. Opłaty za kurs kroju wynoszą 30 złotych, za kurs szycia 10 złotych płatne w dwu ratach. Uczelnia powyższa jest jedyną szkołą zawodową, która daje możność opanowania sztuki krawieckiej, tak dla użytku zawodowego jak i domowego. Zgłoszenia w Domu Związkowym.

— (Ruch osobowy Hajduki—Kochłowice). Z dniem 15 maja b. r. ma być zaprowadzony ruch pociągów osobowych na linji Hajduki—Kochłowice, na której dotychczas kursują tylko pociągi towarowe. (n)

Ruda w Świętochłowickiem. (Groźny pożar w kopalni stłumiony). Po trzechtygodniowych uciążliwych zabiegach udało się nareszcie w dniu 18-go lutego stłumić pożar, który dnia 29-go stycznia br. wybuchł na pokładzie Schuhmann kopalni „Wolfgang". Pożar wybuchł z powodu samozapalenia się miału. Na miejscu pożaru bawiły władze górnicze, które wstrzymywały roboty na pokładzie i zatwierdziły plan akcji ratowniczej. Akcję przeprowadzono w bardzo trudnych warunkach, w aparatach ratowniczych, w dymie i przy temperaturze około 40 stopni. Kolumna ratownicza składała się z 50 ludzi. Pozatem w akcji brała udział również część kolumny ratowniczej z sąsiedniej kopalni „Wawel". Pożar opanowano bez wypadków i strat w ludziach. Zaznaczyć należy, że kolumny ratownicze pracowały z wielkiem poświęceniem i bardzo sprawnie.

Szarlej w Świętochłowick. („Babski comber" Tow. Polek). Na zakończenie karnawału urządziły członkinie Tow. Pol. w Szarleju zabawę, która pozostawiła bardzo mile wrażenie u członkiń. Zabawę tę zaszczycił swoją obecnością pan wojewoda dr. Grażyński, który był nadzwyczaj serdecznie witany przez prezeskę p. Ochmanową i śpiewem oddz. „Młodych Polek". Przybyli też p. nacz. W. O. P. Regorowicz, p. burmistrz Grzesik, p. Bramowska, z Szarleja zaś Wiel. ks. prob. Ledwoń, oraz przedstawiciele władz i urzędów. Powitał także p. woj. nacz. gm. p. Góra kończąc swe przemówienie na cześć p. wojewody trzykrotnem „Niech żyje". Następnie zabrał głos p. Wojewoda. W swem przemówieniu zaznaczył, jak interesuje się Szarlejem, który zna jeszcze z czasów plebiscytowych; zna też potrzeby Szarleja i o ile możności będzie się starał je zaspokoić. Wie, jak ważną placówką jest ta miejscowość, przeto dozna ona w wojew. pełne wyrozumienie. W końcu wezwał Tow. Polek do współpracy. Zebrani podziękowali za tak piękne przemówienie licznemi oklaskami. Podczas zabawy dzieci szkoły II z Szarleja cieszyły gości deklamacjami a zwłaszcza pięknym „Baletem", który wszystkim podobał się bardzo. Orkiestra gimnazjalna z udziałem nauczycielstwa przygrywała pięknie. Przemawiali jeszcze z pośród zebranych p. Podbiałowa, p. Dzierża im. rob. i p. Depcik, prez. Zw. Powst. Śl. W końcu nastąpiły tańce a p. Wojewoda prowadził poloneza z p. Bramowską, po którym żegnany oklaskami i okrzykami odjechał, a goście w bardzo serdecznym nastroju bawili się jeszcze długo.

Kamień w Świętochłowickiem. (Kradzież drutu telef.) Dnia 21 lutego rb. zerwano drut telefon. na drodze polnej między kopalnią Andaluzja i wsią Kamień i skradziono około 500 metrów. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Z Pszczyńskiego.

Chełm w Pszczyńsk. (Założenie koła Związku podoficerów). W dniu 15 lutego odbyło się zebranie konstytucyjne Ogólnego Związku podoficerów rez. Rzplitej Polskiej. Zebraniu przewodniczył p. Białas z Chełmu, przemawiał p. Wencel, który w dobitny sposób wyjaśnił cele Ogólnego Zw. podoficerów rez. W dalszem swem przemówieniu wskazał, że nie tylko spełniamy swój obowiązek w obronie granic Ojczyzny, ale i w czasie spokojnym powinniśmy dbać o dobro Państwa naszego. Wspomniał także, że nie wolno nam obojętnie patrzeć, kto państwem rządzi, bo tylko rząd o silnych podstawach daje nam pełne gwarancje spokoju oraz dobrej gospodarki a tym rządem jest rząd Marszałka Piłsudskiego i za nim powinniśmy stać jak jeden mąż w teraźniejszych wyborach. Silne oklaski były dowodem, że mowca trafił do serc słuchaczy. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu koła. Prezesem został wybrany p. Knabel, sekr. p. Ścierski, skarb. p. Białas. Po wyborze p. Wencel wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Ojczyzny i jej Prezydenta Mościckiego oraz Marszałka J. Piłsudskiego. Poczem zebranie zakończono.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nabożeństwo dziękczynne). W niedzielę, dnia 26 lutego o godz. 10-ej odbędzie się w nowym kościele św. Antoniego nabożeństwo dziękczynne z powodu ukończenia odbudowy starego kościoła parafjalnego i poświęcenia nowego ołtarza głównego w starym kościele przy udziale przewielebn. ks. prałata Kapicy i patrona wojewódzkiego pana wojewody dra Grażyńskiego.

— (Sale do ćwiczeń) Towarzystwa gimnastycznego Sokół ofiarował p. Józef Mandrysz, gdzie odtąd regularnie odbywać się będą ćwiczenia. Naczelnikiem gniazda wybrano p. Dudka, urzędnika Funduszu Bezrobocia, który był dawniej naczelnikiem okręgu lipińskiego. Spodziewać się należy, że praca w „Sokole" odtąd postąpi naprzód.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc marzec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1928 r.	3.00	0.36	3.36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1928 r.	1.50	0.20	1.70

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Z ruchu wyborczego

Nieuczciwe metody.

Są prawdy; co do których nie istnieją żadne wątpliwości. Zdawałoby się, że przypominanie ich jest rzeczą zupełnie zbyteczną i że ludzie samorzutnie stosować je będą w praktycznem życiu. Jedną z takich prawd, jest obowiązek dzienników, podawania do wiadomości faktów prawdziwych. Nazywa się to sumiennością i uczciwością. Publicysta, mający poczucie odpowiedzialności, nigdy nie przekręca faktów i nie nagina ich do swoich celów. Jeśli zaś postępuje inaczej, wówczas postępuje wbrew tej zasadzie, to znaczy jest niesumienny i nieuczciwy.

Klasyczny przykład postępowania, niezgodnego z zasadami etyki, dała świeżo „Kattowitzer Ztg." Zamieściła ona artykuł, omawiający niedawno odbyty zjazd Związku Polaków w Niemczech, a to na podstawie sprawozdań, zamieszczonych rzekomo w „Nowinach Codziennych" i „Katoliku Codziennym", wychodzącym w Bytomiu. Według „Kattowitzer Ztg." sprawozdania te stwierdzają, że „Związek Polaków w Niemczech poczynił wielkie postępy, że nie przedłożono skarg na utrudnianie działalności mniejszości polskiej w Niemczech, a ze wszystkich mów wynikało, że Polakom w Niemczech powodzi się dobrze."

Tak miał pisać „Katolik Codzienny" i „Nowiny Opolskie." Na podstawie tego sprawozdania wykazuje też „Kattowitzer Ztg.", jak szlachetną jest polityka mniejszościowa rządu niemieckiego i wątpi, żeby Niemcom w Polsce działo się kiedykolwiek, chociaż w drobnej cząstce, tak dobrze.

Czytelnik „Kattowitzer Ztg.", rzeczywiście może nabrać przekonania, jak ciężkim jest los Niemców w Polsce w porównaniu z temi swobodami, jakiemi cieszą się Polacy w Niemczech. Będzie zaciskał zęby i nienawiść do państwa polskiego, które inaczej go traktuje, aniżeli państwo niemieckie Polaków, będzie w nim coraz bardziej wzrastała.

Taki skutek wywrze niezawodnie artykuł „Kattowitzer Ztg." na Niemcach w Województwie.

To wszystko byłoby może usprawiedliwione, gdyby wiadomość, podana przez „Kattowitzer Ztg." była oparta na prawdzie. Tymczasem tak nie jest. Wiadomość jest od początku do końca sfałszowana.

Wzywamy „Kattowitzer Ztg.", aby podała numera tych pism, z których zaczerpnęła tę wiadomość. Jeśli nie udowodni, że przedrukowała sumiennie doniesienie, przyzna temsamem, że dopuściła się świadomego fałszerstwa, a to w tym celu, by zohydzić państwo polskie i podburzać ludność przeciwko niemu.

Mamy nadzieję, że władze nasze znajdą na tyle energji, by wykorzenić z naszego organizmu takie czynniki, które jątrzą rany, zamiast pomagać do ich zabliźnienia, metodami nieuczciwemi.

A panowie z „Kattowitzer Ztg." niech sobie wreszcie uprzytomnią, jak niedźwiedzią przysługę oddają sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce.

I jeszcze jedno. — Dziennikarze niemieccy w Województwie czynią starania, aby nasz Syndykat Dziennikarzy przyjął ich do swego grona. Wiedzą oni, że wiele trudności psychologicznych trzeba przezwyciężyć, jeśli te starania mają być uwzględnione. Polscy dziennikarze mogliby się na to zdobyć, jednak nie wobec nieuczciwych ludzi.

Widzisz źdźbło w oku brata...

Okoliczność, że niezadowolonych najłatwiej sobie zjednać wymyślaniem na istniejące porządki, wyzyskują bardzo zręcznie Niemcy, w swej agitacji wyborczej. W pierwszej linji wskazują oni na panującą u nas istotnie niedolę mieszkaniową i wskazują na wspaniały, przynajmniej pozornie, rozwój budownictwa niemieckiego po wojnie.

Tymczasem okazuje się, że i tu pozory mylą. Pomimo to bowiem, że wojna nie zburzyła w Niemczech ani jednego budynku mieszkalnego panuje i w Rzeszy Niemieckiej nader dotkliwy brak mieszkań, na który uskarżają się pisma wszelkich kierunków. A co gorsza, chwilowe wysiłki ku złagodzeniu nędzy mieszkaniowej, podjęte z rozmachem nawet pokaźnym, naraz ustają obecnie skutkiem wadliwej gospodarki pieniężnej.

Znany tygodnik „Welt am Montag" omawia stosunki te nawet pod nagłówkiem „Bauwirtschaft — Sauwirtschaft" (gospodarka budowlana — gospodarka świńska) i zapowiada, że w r. 1928 będzie w Rzeszy bardzo słaby ruch budowlany. A przyczyną tego jest gospodarka przymusowa. Wpływają wprawdzie miljardy z podatków od płatów dzierżawnych na kredyty budowlane, ale 70 procent tych wpływów zjadają urzędy, tą sprawą zajęte, a tylko 30 procent rozdziela się jako pożyczki. Po wielkich miastach musi szukający pożyczki przejść 26 instancyj, zanim ją otrzyma, tak iż owe urzędy są raczej po to, aby utrudniać, a nie ułatwić budownictwo. Z otrzymanej wkońcu pożyczki znaczna część wpływa jeszcze do kieszeni spekulantów. Nie dziw przeto, że budującym brak gotówki w czasie najpilniejszym, zaczem w samych Prusach było dnia 1 stycznia 1927 r. aż 28 000 domów mieszkalnych niewykończonych, zaś w dn. 1 stycznia 1928 r. już 90 000! Na rok bieżący tedy wpłynęło znacznie mniej podań o pozwolenie na budowę, a niejedno pozwolenie z pewnością nie będzie wyzyskane — z braku gotówki.

Nakoniec zwraca „Welt am Montag" uwagę na to, że w Prusach budżet przeznaczony na kredyty budowlane na rok 1928 został wyczerpany jeszcze w r. 1927! Stąd wniosek, że zanosi się w Niemczech na bardzo smutne stosunki w budownictwie, a za niem i w gałęziach przemysłu i handlu odeń zależnych.

Lepiej będzie pod tym względem w Polsce: powoli ale pewnym krokiem postępuje rozwój naszego budownictwa. Więc nie dawać posłuchu tym, którzy za wzór stawiają stosunki w Niemczech!

Obowiązek duchowieństwa wobec rządu.

Biskup chełmiński, ks. Okoniewski wydał do podległego sobie duchowieństwa list pasterski w sprawie stanowiska kapłanów wobec wyborów. List stwierdza, iż w myśl teorji o pochodzeniu władzy świeckiej i obowiązku, który wobec niej spełniać należy, rządowi należy się obowiązek posłuszeństwa. Nawoływanie do spełnienia tego obowiązku w wolnej ojczyźnie jest obecnie łatwiejsze, aniżeli było kiedyś w czasie niewoli.

— **Demagogja.** Zdrowa myśl państwowa — pisze „Dziennik Poznański" — musi sobie torować drogę przez bardzo wielkie przeszkody, tkwiące w mąconej przez demagogów atmosferze politycznej.

Demagogja właśnie jest tą straszną i złowrogą w skutkach bronią w rękach ludzi woli, która prawe poczucie obywatelskie i narodowe sprowadza na drogi błędu i omylności. Dzięki działaniu demagogji mamy w Polsce ku największemu ubolewaniu zdrowej części społeczeństwa tylu fanatyków złej sprawy — ludzi skądinąd dobrych i porządnych, których jednak demagogja odwiodła od rozumnej służby Ojczyźnie na manowce wysługiwania się klice, partji, czy nawet osobistym ambicjom jednostek. Jakie spustoszenia może szerzyć w sumieniu obywatelskiem demagogja, jak straszliwie może deprawować dobry materjał ludzi pod względem państwowym i narodowym — na to przykładów daleko szukać nie potrzeba. Widzimy dzień w dzień, co się dzieje na naszym gruncie, widz'my, jak endecja, aby uchronić się przed nieuchronnym zresztą zanikiem, wyzyskuje dobrą wiarę, uczucia religijne i narodowe swoich adherentów do walki z tem, co właśnie stanowi podstawowe fundamenty państwa i narodu. Jest to robota nawskroś destrukcyjna anarchizowanie psychiki społecznej, a więc tego fundamentalnego podłoża, gdzie rodzą się impulsy praworządności, gdzie decydują się kwestje dyscypliny społecznej, narodowej i państwowej, skąd wreszcie wyrasta konstruktywna, twórcza myśl państwowa. Trudne są zatem i ciężkie okoliczności, wśród jakich zdobywa sobie posłuch rozumnie pojęta idea nowoczesnej mocarstwowej Polski. Na szczęście jednak walka państwowej racji stanu z partyjnictwem i demagogją w stylu endeckim nie jest beznadziejna. Owszem szale zwycięstwa chylą się coraz widoczniej na stronę rozsądku, coraz szersze kręgi zatacza poważne, wolne od skrajnie partyjnych zabarwień, zrozumienie zagadnień państwowych, coraz jaśniejszą jest wreszcie świadomość zadań, jakie pokolenie nasze ma do spełnienia i coraz mniejsze powodzenie ma wspomniana dorywczość.

— **Legitymowanie wyborców.** Według art. 75 ord. wyb. do sejmu każdy członek komisji wyborczej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania w dniu wyborów do sejmu dnia 4 marca br. i do senatu dnia 11 marca b. r. wystąpić z zarzutem co do tożsamości osoby głosującego. W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej za zgodą komisji wyborczej może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowana, nie przedstawi dokumentów uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji. Z powyższego zatem przepisu wynika, że wyborcy udający się w dniu wyborów do głosowania winni zaopatrzyć się w jakikolwiek bądź dokument, mogący stwierdzić tożsamość ich osoby (np. paszport, legitymacja kolejowa, legitymacja tramwajowa i t. p.), aby uniknąć ewentualnie w powyższym kierunku zarzutu, względnie, aby można ten zarzut natychmiast odeprzeć.

Wzrost liczby uprawnionych do głosowania.

Obecne spisy wyborców wykazują bardzo znaczne powiększenie liczby uprawnionych do głosowania we wszystkich okręgach wyborczych. W samej Warszawie od czasów wyborów sejmowych z roku 1922 liczba uprawnionych wyborców wzrosła z 564.000 do 664 tys. tj. o blisko 18 proc. Tłumaczy się to znacznie dokładniejszem opracowaniem list wyborców oraz przyrostem ludności. W roku 1922 uprawnionych wyborców mieliśmy w całej Polsce 12.98).890 obecnie cyfra ich wyniesie conajmniej 15.327.000.

Wiece.

Wiece N. Ch. Z. P. odbędą się:

W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 8-mej wieczorem na sali Powstańców w Katowicach przy ul. Wolności ogólny wiec wyborczy dla pocztowców, pracowników państwowych i samorządowych.

Wiece wyborcze w niedzielę dnia 26 lutego br.

1. **Katowice:** Sala Powstańców o godz. 3.30 po południu. Referenci: Minister Kwiatkowski, były minister inż. Jankowski Warszawa.

2. **Dzielnica Katowice-Dąb:** na sali p. Czupryny ul. Dębowa 27 o godz. 4-tej po południu. Referenci: Dr. Helmski, inspektor Klapa.

3. **Katowice-Zawodzie:** w sali p. Posza ul. Krakowska o godz. 4-tej po południu. Referenci: E. Miedziński, Karkoszka.

4. **Katowicka Hałda-Brynów:** na sali p. Rzychonia o godz. 4-tej po poł. Referenci p. Wł. Wieczorek, W. Dimel.

5. **Katowice-Ligota:** na sali p. Jeżeli o godz. 4 po południu.

6. **Załęska Hałda:** na sali p. Vojta o godz. 2-iej po południu. Referenci: W. Wieczorek, W. Dimel.

Pszczyna. W niedzielę, 26 lutego odbędzie się w sali hotelu „Pszczyński Dwór" wielki wiec kobiet polskich. Na wiec ten przybędzie ks. prałat Londzin, celem wygłoszenia referatu. Oprócz tego przemawiać będzie p. Bramowska.

Sprawozdania

z wieców Narod. Chrześc. Zjednoczenia Pracy.

Z wieców N. Ch. Z. P. w pow. rybnickim.

Łyski. Na wiecu z dnia 19 bm. wobec przeszło 600 osób, przemawiał prof. ks. Krukowski z Rybnika o pracy pomajowej obecnego rządu. Wiecownicy byli z tego bardzo zadowoleni. Jako drugi przemawiał p. Dala, krytykując postępowanie p. Korfantego w sejmie śląskim. Jako trzeci przemawiał p. Dwucet, krytykując dawniejszą pracę posłów w b. sejmach Rzeczyposp., a wywyższając prace teraźniejszego rządu pana marsz. Piłsudskiego i obecnego wojew. dr. Grażyńskiego, na których cześć wniósł okrzyk, powtórzony i uzupełniony hucznemi oklaskami prac wiecowników.

Sumina. Na wiecu z dnia 19 bm. przemawiali sami mówcy co w Łyskach obecnych było przeszło 100 osób, w dyskusji nikt nie zabierał głosu. Uchwalono jednogłośnie w dniu wyborów głosować na listę Nr. 1, przy końcu wzniesiono okrzyk na cześć pana marsz. Piłsudskiego i odśpiewano pieśń „Serdeczna Matko".

Palowice. Na wiecu dnia 19. bm. obecnych było 60 osób. Przemawiali pp. Reś i Grabiec, dając pogląd na prace obecna rządu pomajowego nawołując zebranych, by w dniu wyborów poparli rząd, żeby tenże mógł rozpoczęte dzieło dokończyć, ku dobru Ojczyzny jak i obywateli. Wszyscy obecni oświadczyli się za listą Nr. 1. W dyskusji zabrał głos pewien uchodźca, żaląc się na obóz Korfantego, że tak szafował nieniędzmi, iż dla uchodźców nic nie pozostało. Wobec tego proszą uchodźcy o uregulowanie odszkodowań. Wiec zamknięto okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego.

Program radjowy.

Sobota 25 luty.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. — 16,40 Transmisja odczytu z Krakowa — 17,05 Komunikaty — 17,00 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17,45 Program dla dzieci i młodzieży, transmisja z Warszawy — 18.55 Komunikaty — 19,15 Rozmaitości 19,35 Odczyt o dochodach państwowych — 20,30 Koncert wieczorny z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.111 m.

12,00 Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 i 16.40 Odczyty — 17,20 Radjokronika — 17,45 Program dla dzieci i młodzieży — 19.05 Komunikaty rolnicze — 19.15 Rozmaitości — 19.35 i 20.00 Odczyty — 20,30 Operetka w 3 aktach Oskara Straussa „Czar walca" — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 566 m.
12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Transmisja komunikatów meteorologicznego i gospodarczego — 16.40 Odczyt: Szlachta i magnaci w dawnej Polsce — 17.45 Transmisja z Warszawy — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.15 Rozmaitości i komunikaty — 19.35 Transmisja odczytu z Katowic — 20.00 Odczyt o działalności rządu — 20.30 Transmisja z Warszawy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Katowic.

Poznań, fala 344.8 m.
13.00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 13.15 Muzyka gramofonowa — 17.00 Gawęda harcerska — 17.45 Transmisja z Warszawy — 19.35 i 20.00 Odczyty — 20.30 Wieczór muzyki lekkiej 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.
Gliwice, fala 250 m.
15.45 Z nowych wydawnictw — 16.15 Filmy tygodniowe — 16.30 Muzyka taneczna — 22.10 Program lekki — 22.30 Lekcja tańca z Berlina do 24.00 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 483.9 m.
15.30 i 16.00 Odczyty — 16.30 Płyty gramofonowe 17.00 Koncert — 18.30 i 19.00 Odczyty — 20.30 Komedja w 3 aktach „Pojedynek na Lido" — 22.30 Lekcja tańca i muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.
11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 18.00 Akademja popołudniowa — 19.30 Odczyt — 20.05 Sztuka w 3 aktach „Markiza z Arcis". Następnie transmisja muzyki jazzbandowej.

Sprawy towarzystw.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

W niedzielę, dnia 26 bm. odbędą się zebrania Ogólnego Związku Podofic. Rezerwy w następujących miejscowościach:

Tychy, walne zebranie o godz. 12,30 w lokalu pana Brzóski.

Katowice, nadzwyczajne zebranie, w Domu Żołnierza. Czas ogłoszony na afiszach.

Mysłowice. Zebranie nadzwyczajne dnia 26 bm. w lokalu Stary Browar o godz. 3-ej po południu.

Ruda. Miesięczne posiedzenie katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę dnia 26 lutego rb. po południu o godz. 6-ej w gimnazjum żeńskiem. Na porządku obrad ważne sprawy. Zaprasza się wszystkich członków i zwolenników trzeźwości. Zarząd.

Katowice. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentiw odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. po południu o godz. 4.30 w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła. Referat wygłosi Przew. ks. Woźnica. Uprasza się wszystkich członków i zwolenników trzeźwości o jak najliczniejszy udział.
Zarząd.

Baczność! budowlarze! W niedzielę, dnia 26 lutego o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się na sali „Tivoli", w Katowicach, ul. Kościuszki, róg Jordana zebranie publiczne budowlarzy, na które zaprasza
Związek pracowników budowlanych ZZP.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

!! Agitujcie za naszą gazetą !!